

KOSA FS40
w promocyjnej
cenie

699 zł



**CENTRUM
NARZĘDZI Kneblewski**

Słupsk, ul. Grottera 17d, tel. 059 841 79 90, fax 059 843 73 41
biuro@kneblewski.com.pl, www.kneblewski.pl

AUTORYZOWANY DEALER **STIHL** i **VIKING**

Konto Direct dla firm

Uwaga promocja! *
Wpłaty gotówkowe na rachunek
firmowy bez prowizji!!!

* dotyczy wpłat poprzez wpłatyomat
w terminie do 31-12-2009r.

- 0 zł za prowadzenie konta
- 0 zł za wypłaty z bankomatów ING Banku Śląskiego i Euronetu - to co piąty bezpłatny bankomat w Polsce
- 0 zł za korzystanie z karty płatniczej do rachunku MasterCard Business, jeśli w ciągu miesiąca zapłacisz kartą na kwotę min. 300 złotych



ING BANK ŚLĄSKI

Słupsk, ul. Stary Rynek 7, tel. 0 59 848 15 65

SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICIA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 14 (68) • 24 lipca 2009



Tańczyć każdy może

– przekonuje Rafał Szymański, współ-
właściciel słupskiej Szkoły Tańca „Pasja”

str. 5



**Szczęściarze!
Wyremontowali im ulicę!**

– uściskanie z os. Kościelniaka i ul. Kra-
sickiego mają piękne nowe ulice. Wyre-
montowany został także
teren wokół kościoła.

str. 7



Okiem National Geographic

– świat widziany oczami sławnych
fotografików możemy obejrzeć na wy-
stawie w słupskiej Baszcie
Czarownic

str. 13



Fot. Zbigniew Bielecki

str. 3

Nowość Toyoty bez VAT

**TODAY
TOMORROW
TOYOTA**



Poznaj najnowszą inteligentną technologię Toyoty Avensis.

Podróżuj jeszcze bezpieczniej z nowoczesnymi systemami ochrony przeciwwzderzeniowej, stabilizacji pojazdu, doświetlania zakrętów i z aktywnym tempomatem. Sprawdź także inne atrakcyjne nowości: Toyotę Verso, Toyotę RAV4, Toyotę Hilux, Toyotę Land Cruiser i Toyotę Land Cruiser V8 oraz korzystne odliczenie VAT-u, dzięki któremu zaoszczędzisz nawet do 69 318 zł*.

* W przypadku Toyoty Land Cruiser V8 w wersji 4.7 VVT-i (5 A/T) z pakietem "Voyage".
Szczegółowe warunki zakupu samochodów w salonie Toyoty.



Infolinia: 0 801 20 20 20
koszt połączenia wg taryfy lokalnej operatora

www.toyota.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA

AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp. J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 0 59 848 20 01

3 festiwal Legend Rocka

w Dolinie Charlotty

24.07 - 16.08

24 lipca

The Troggs
Martin Turner's
Wishbone Ash

25 lipca

T.Rex
Slade

14 sierpnia

Focus
Budgie

15 sierpnia

Crazy World of
Arthur Brown
Chickenshack
The Yardbirds

16 sierpnia

Spencer Davis Group
Sweet
Nazareth

www.dolinacharlotty.pl

SPONSORZY



PATRONI MEDIALNI



Sprzedawcy biletów prowadzą:

www.ticketonline.pl, www.ticketpro.pl, www.bilet.pl, www.biletyna.pl
salony "limph" w całym kraju,
Restauracja "Gościniec" w Dolinie Charlotty, Informacja Turystyczna
Skupki, Biuro Podróży Wodnik Skupki, LOT Ustka, Juwentur Koszalin,
Binex-Tourist Koszalin, Expedite i gorki, Informacja Turystyczna
Zamek w Bytowie, Informacja Turystyczna w Między, LOT i ebs



Rowerowe Dwumiaasto

Wiceprezydent Słupska Ryszard Kwiatkowski i Marcin Dudka reprezentujący Pracownię Projektową Euro-Alians z Gdańska podpisali umowę na wykonanie koncepcji programowo- przestrzennej ścieżki rowerowej łączącej Dwumiaasto: Słupsk i Ustkę. W przedsięwzięciu uczestniczą cztery samorządy: miasto i gmina Słupsk oraz miasto i gmina Ustka. W uroczystym podpisaniu uczestniczyli także: burmistrz Ustki Jan Olech, wójt gminy Ustka Anna Sobczuk-Jodłowska oraz wicewójt gminy Słupsk Bernard Rybak.



– Ścieżka może liczyć od 17 do 27 kilometrów. Ma mieć od 3 do 4 metrów szerokości. Będzie dwukierunkowa. Zostanie wykonana najprawdopodobniej z betonu asfaltowego, a w miej-

scowościach z materiału rozbieżnego, by w razie awarii bez problemu dostać się do podziemnej infrastruktury – powiedział **Wiesław Kurtiak**, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Słup-

sku. Burmistrz Olech ujawnił, że jest szansa, aby budowę ścieżki sfinansował gdański oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. A to dlatego, że w przyszłym roku ma być modernizowana droga krajowa nr 21 ze Słupska do Ustki. Powinna być przy niej ścieżka rowerowa. Jeśli jednak ścieżka powstanie osobno, to może zastąpić tę przy drodze 21.

Koncepcja ścieżki ma być gotowa do 13 grudnia. Ma odpowiedzieć na pytania, którędy powinna przebiegać i ile ma kosztować. Wstępnie zakłada się, że po biegnie malowniczą trasą przez Strzelino, Gałęzinowo, Charnowo i Wodnicę. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Kolorowe kwiatowe ozdoby

W parku przy alei Sienkiewicza w Słupsku po raz pierwszy pojawiły się cztery kwiatowe gazony obsadzone różnokolorowymi surfiniami. Cieszą oczy przechodniów i wypoczywających na parkowych ławeczkach. – Bardzo mi się podobają. Są ozdobą naszego miasta – mówi Barbara Perczek, która przychodzi do parku z wnukami.

– Gazony są wykonane ze sztucznego piaskowca. Kosztowały około 16 tysięcy złotych. Ustawiliśmy na razie tylko cztery, bo tak zdecydował plastik miejski – powiedział nam Zbigniew Ingielewicz, dyrektor Zarządu Terenów Zieleni Miejskiej i Cmentarzy Komunalnych w Słupsku. – Nie wiemy jeszcze, czy w przyszłym roku dokupimy gazonów, czy może

zdecydujemy się na inne obiekty małej architektury parkowej. Decyzje w tej sprawie zapadają w ratuszu – dodał dyrektor.

W tym roku Zarząd wydał już na kwiaty około 70 tysięcy złotych. Mniej, niż planowano, albowiem udało się znaleźć tańszego producenta roślin. Sam zegar kwiatowy przy ul. Starzyńskiego kosztował 30 tysięcy. (I)

Fot. Zbigniew Bielecki



Monika Tym
w parku przy alei Sienkiewicza

Nowe kierunki kształcenia

Państwowa Komisja Akredytacji wydała uchwały pozytywnie opiniujące otwarcie na Akademii Pomorskiej w Słupsku nowych kierunków kształcenia. – Na poziomie pierwszego stopnia,

czyli licencjatu, jest to kulturoznawstwo i fizyka techniczna, a na poziomie drugiego stopnia, czyli studiów magisterskich, edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej. Do ich uruchomienia wymagana jest już jedynie zgoda Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, która formalnie opiera się na decyzji Państwowej Komisji Akredytacyjnej – informuje **Marzena Łukasik**, rzecznik AP w Słupsku. – Rekrutację rozpoczniemy w połowie sierpnia. (I)

Wyrazy serdecznego współczucia

**Panu Janowi Rudewiczowi i
Pani Ewie Weitmann-Rudewicz**

z powodu odejścia

Ojca i Teścia

składają

przyjaciele z firmy Fotech w Słupsku

Komentarz

Kałuża z rurą czy morze wodnych igraszek?



Maciej Maraszkiewicz i Kamil Brzeziński ze Stowarzyszenia Młodych demokratów zrobili happening przed słupskim ratuszem. Moczyli nogi w dziecięcym baseniku i domagali się od prezydenta miasta budowy kilku basenów zamiast zabiegów o budowę jednego wielkiego aquaparku. Stwierdzili, że mieszkańcom wystarczy „kałuża z rurą”, jak prezydent nazwał kiedyś aquapark powstający w pod-słupskim Redzikowie. Wystosowali petycję do Macieja Kobylińskiego, w której podają przykłady podobnych lub mniejszych miast z kilkoma basenami. Taka na przykład stutysięczna Legnica ma aż pięć pływalni. A 37-tysięczny Sopot nie dość, że ma morze i baseny, to jeszcze i aquapark. Prawda, że to niesprawiedliwe?

Rzecznik prezydenta miasta obśmiał obu młodych demokratów. Uznał, że ich happening był mało oryginalny, a nawet żenujący. Obejrzało go raptem kilku dziennikarzy i dwóch znanych w mieście braci. Ma rację rzecznik, że aquapark to byłaby prawdziwa atrakcja nie tylko

dla słupszczyzan, ale także dla mieszkańców powiatu słupskiego. Może mniej dla turystów, bo ci przyjeżdżają głównie nad morze. Ale nie w tym rzecz. Żadną miarą nie mogą pojąć jak to się dzieje, że jeden biznesmen spod Sławna był w stanie udźwignąć finansowy ciężar budowy parku wodnego w Darłównku. I jakoś mu się chyba opłaca ten interes, skoro nie zbankrutował. Nie wierzę, by dokładał do niego z innej działalności, bo w biznesie sentymentów nie ma. Podobnie jest w Jarosławcu, tyle że tam baseny są tylko letnie. A stutysięczny Słupsk razem z 17-tysięczną Ustką nie mogą sobie poradzić ani z basenem, ani tym bardziej z parkiem wodnym. Jak już się przymierzają, to na miarę wielkiego mocarstwa, a wtedy i pieniądze muszą być ogromne. A może warto zbudować coś na kształt i podobieństwo Darłównka z możliwością ewentualnej rozbudowy. Po co nam od razu Ameryka. Wystarczy jej tarcza antyrakietowa.

Leokadia Lubiniecka

Polemiki

Osiedle Akademickie - kolonia karna

Po komentarzu redaktor Jolanty Nitkowskiej-Węglarz z poprzedniego numeru „Zbliżeń” swoją opinię nadesłał nam Marcin Grzybiński, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego w Słupsku. Oto jej treść:

Zarząd Transportu Miejskiego (ZTM) nie jest przedsiębiorstwem. Nie mamy osobowości prawnej, nie prowadzimy działalności gospodarczej, jesteśmy jednostką budżetową Miasta Słupska.

Wracając do komentarza informuję, że taki sam letni rozkład jazdy wprowadzany jest w Słupsku co roku już od 5 lat. ZTM nie wprowadził żadnych modyfikacji, gdyż umowa z przewoźnikiem zaczęła obowiązywać od 1 czerwca, a rozkład letni wszedł w życie już 20 czerwca. Projekt budżetu zarówno MKK jak i miasta zakładał jego wprowadzenie w tym roku. Spółka już dużo wcześniej zaplanowała urlopy w grupie kierowców i inne działania przygotowujące przedsiębiorstwo do realizacji rozkładu szkolnego od września. Literka „s” występuje w rozkładach jazdy od ponad 5 lat i nasi pasażerowie są z tym oznakowaniem dobrze zaznajomieni. Pragnę przypomnieć, że linia nr 8 nie jest wyłącznie linią dla Osiedla Akademickiego. Obsługuje wszystkie największe słupskie osiedla, gdyż jest linią uzupełniającą, a jedynym odcinkiem, który nie pokrywa się z innymi liniami jest odcinek ulicy Gdyńskiej, od ulicy Bohaterów Westerplatte do Raclawickiej. Pasażerowie korzystający z linii nr 8, na tym odcinku latem mają zmniejszoną dostępność do komunikacji miejskiej, jednak nie są

jej pozbawieni. W ciągu ulicy Bohaterów Westerplatte funkcjonują linie podstawowe 15, 16, a na ulicy Raclawickiej i Gdyńskiej linia nr 1 – każda jadąca co 20 minut, czyli średnio co 7 minut możemy dostać się na osiedle Akademickie i z niego wyjechać. Latem odnotowujemy znaczący spadek popytu na usługi komunikacji miejskiej, szczególnie w grupie uczniów i studentów. Z przejazdów ulgowych korzysta 44% naszych pasażerów, w tym 65% to uczniowie i studenci. Uczelnia dzięki linii nr 1 kursującej całą dobę, nie jest „odcięta od miasta”. Pasażerowie linii nr 1 mają do dyspozycji 62 kursy w dniu powszednim, a rozkład sobotni i niedzielny nie został w ogóle ograniczony. Do realizacji kursów linii nr 1 skierowane są wyłącznie autobusy przegubowe. Nie odnotowaliśmy w czerwcu naruszenia tego wymogu. Jeżeli Pani Redaktor lub czytelnicy „Zbliżeń” zauważą, że linia nr 1 obsługiwana jest pojazdem mało pojemnym, prosimy o natychmiastową informację telefoniczną lub mailową do nas, co będzie skutkowało nałożeniem kary umownej na przewoźnika MKK. W przyszłym roku postaramy się uwzględnić postulaty mieszkańców i pozostawić częściowo linię nr 8, funkcjonującą w ograniczonym zakresie, również w wakacje.

Marcin Grzybiński

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Skład i grafika
Bednarek Media - Studio Grafiki Reklamowej,
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:
specjalista d/s reklamy
Hanna Wrońska
al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20
tel. kom 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl

■ Nil, Sahara czy Złote Piaski?

Lato w pełni. Po męczącym roku należy się odpoczynek. I tu zaczyna się dylemat. Jak spożytkować czas wolny? Wycieczka objazdowa czy leniuchowanie na egzotycznej plaży? Najlepiej udać się do biura podróży. A te oferują przysłowio- we „cuda na kiju”. Greckie ruiny, słoneczne plaże, egipskie piramidy, a nawet australijskie bezdroża.

Wśród słupszczan dużą popularnością cieszą się Egipt, Turcja, Grecja, Tunezja oraz „powracająca do łask” Bułgaria z jej Złotymi Piaskami. Okazuje się, że do dalekich i mocno egzotycznych krajów można pojechać za naprawdę niewielkie pieniądze. Z oferty last minute do Tunezji można polecieć na tydzień już od tysiąca trzystu złotych – zdradza **Edyta Firkowska** z biura podróży „Club Wakacje”. W tej cenie jest przelot samolotem, zakwaterowanie, wyżywienie, ubezpieczenie, opieka rezydenta i transfer z lotniska do hotelu – dodaje.

Osoby z zasobniejszym portfelem mogą pojechać na wycieczkę dookoła świata. Trwa około trzech miesięcy i kosztuje w przybliżeniu dwadzieścia tysięcy złotych. – Dzisiaj można pojechać właściwie wszędzie – mówi Edyta Firkowska. – Malezja? Sri Lanka? Ekwador? Nie ma



problemu. Na rynku jest mnóstwo ofert. Można siedzieć na słonecznej plaży lub szaleć w hotelowym basenie. Można wybrać się w rejs po Nilu, spędzić trochę czasu na Saharze, zobaczyć Ziemię Świętą.

Sceptycznie do ofert last minute podchodzi **Lidia Szarek**, właścicielka biura podróży „Szarek” w Słupsku. – Wykupienie wycieczki to odpowiedzialna decyzja – mówi. – Czasami ludzie łapią się na tanie wyjazdy „na ostatnią minutę”, a potem wracają niezadowoleni z hotelu, obsługi, jedzenia – dodaje kobieta. – Ważne, żeby przed decyzją o zagranicznym urlopie zastanowić się, jak go chcemy spędzić. Czy będziemy uprawiać sport i zwiedzać, czy wolimy leniuchowanie – radzi Lidia Szarek.

O tym, że kiedyś wyjazd na zagraniczny urlop był nie lada rarytasem pamiętają już nieliczni. Pani **Alina Jastrzębska** z biura podróży „Przymorze” w branży turystycznej pracuje już ponad trzydzieści pięć lat. Pamięta czasy, gdy po zagraniczny wyjazd trzeba było stać w kolejce. Wystarać się o wizy, dewizy, talony na paliwo. – Dostawaliśmy w kwietniu przydział wycieczek rodzinnych, powiedzmy pięćdziesiąt – wspomina. – I już w kwietniu wszystkie były sprzedane. A starania o nie zaczęliśmy już w styczniu. Były wycieczki do Bułgarii, na Węgry, do Jugosławii. Wielką popular-

nością cieszyły się wyjazdy „biznesowe” po swetry do Turcji. Dzisiaj wystarczy mieć pieniądze i można jechać na koniec świata – kwituje Alina Jastrzębska.

W słupskich biurach podróży krąży opowieść o nieboszczyku przemconym na siedzeniu autokaru. Na zagranicznej wycieczce niespodziewanie zmarł jeden z turystów. A ponieważ koszty sprowadzenia ciała do kraju były ogromne, ktoś wpadł na dość makabryczny pomysł. Martwego mężczyznę jak gdyby nigdy nic przywieziono autokarem do Słupska, gdzie oficjalnie stwierdzono jego zgon. Dziś jest to nie do pomyslenia.

A oto kilka rad dla osób, które dopiero zamierzają wyjechać na zagraniczny urlop? – Trzeba być przygotowanym na chwilowe dolegliwości żołądkowe związane z zetknięciem się z inną florą bakteryjną – radzi Edyta Firkowska. – Ważne jest, żeby pić tylko wodę butelkowaną. – Jak ktoś chce na pamiątkę przywieźć na przykład fajkę wodną, rzeźbę czy kłatkę dla ptaków, musi zgłosić taki zakup na bagaż specjalny w samolocie – informuje Lidia Szarek

Katarzyna Sowińska
Fot. Zbigniew Bielecki

■ Redzikowo dostało na docieplenia

W Starostwie Powiatowym w Słupsku odbyła się konferencja poświęcona ochronie środowiska, a w szczególności funkcjonowaniu Słowińskiego Parku Narodowego. Poprzedziło ją przekazanie gminie Słupsk rządowych pieniędzy na termoizolację budynków w Redzikowie.



– To kolejna transza zobowiązań, które podjął rząd jako rekom-

pensatę za usytuowanie w Redzikowie tarczy antyrakietowej – mówi Stanisław Gawłowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska. – Wprawdzie losy tarczy nadal się nie zdecydowały, ale zobowiązanie jest zobowiązaniem. Tym bardziej, że te pieniądze przeznaczone są na zaspokojenie pilnych potrzeb zgłaszanych przez samorząd znacznie wcześniej.

Gmina Słupsk otrzyma 1,2 mln złotych. Pozwoli to na poprawę energochłonności budowanych jeszcze w latach sześć-

ków. – Wykorzystamy pieniądze szybko – zapewnił Mariusz Chmiel, wójt gminy. – Podobnie jak szybko staramy się o pozyskanie atrakcyjnych inwestorów dla terenów przekazanych nam w ramach rekompensaty za tarczę.

Priorytetem w środkach kompensacyjnych – jak zapewnił starosta Sławomir Ziemiannowicz – pozostaje trasa kaszubska. Pozwoli ona nie tylko na uruchomienie szybkiego połączenia ze stolicą województwa ale i będzie impulsem do rozwoju gospodarczego położonych przy niej terenów.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

■ Sport aktywizuje niepełnosprawnych

Gdański Zarząd Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Społeczno-Sportowego „Sprawni Razem” podsumował udział niepełnosprawnych w mistrzostwach Polski w zakończonym roku oświatowym. Szczególną uwagę zwrócono na uczestnictwo podopiecznych szkół i ośrodków specjalnych. Wywodzący się z nich sportowcy pomorscy należą do ścisłej czołówki krajowej.

Niepoślednią rolę odgrywają w tej dziedzinie członkowie UKS „Sprawni Razem” przy Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Słupsku. – W mistrzowskich zawodach krajowych nasi podopieczni zdobyli 23 medale! W tym 9 złotych, 6 srebrnych i 8 brązowych – wylicza **Wiesław Romański**, nauczyciel wychowania fizycznego w OSW

w Słupsku. – Na te sukcesy pracujemy systematycznie od kilku lat. W zajęciach pozaszkolnych uczestniczy u nas grupa trzydziestu sportowców. To naprawdę dużo jak na tego typu placówkę.

Słupski OSW organizuje także 3-4-tygodniowe obozy sportowe. Zarówno w ramach ferii zimowych jak i wakacji letnich. Uczest-

niczą w nich najlepsi zawodnicy w poszczególnych dyscyplinach. Należą do nich przede wszystkim badmintoniści, futboliści (tak dziewczęta jak i chłopcy), lekkoatleci, koszykarze i pływak. Nic dziwnego, że właśnie oni przysparzają ośrodkowi najwięcej chwały i medali.

(hrk)

■ SKOK po remoncie



Bank SKOK Stefczyka przy al. Wojska Polskiego w Słupsku przeszedł niedawno gruntowny remont. Wszystko po to, aby klienci czuli się bardziej komfortowo, a obsługa była jeszcze bardziej profesjonalna. **Jolanta Szkudlarek**, kierownik oddziału

SKOK w Słupsku mówi, że remont został przeprowadzony bardzo szybko, zaledwie w ciągu dwóch tygodni. Oprócz odnowienia pomieszczeń, przebudowane zostały kasy i są teraz bardziej otwarte dla klienta. (I)

Fot. Zbigniew Bielecki

■ Widoki ze starych pocztówek



W słupskich księgarniach dużą popularnością cieszy się album „Słupsk, dawniej Stolp na pocztówkach”, autorstwa **Władysława Piotrowicza**. Można w nim znaleźć interesujące widoki dawnego miasta, reprodukcje okolicznościowych widokówek i nieznanne informacje

o lokalach gastronomicznych, ich właścicielach i personelu. Nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ autor jest nie tylko znanym kolekcjonerem i miłośnikiem historii miasta. To także żywa legenda słupskiej gastronomii i kopalnia wiedzy o niej. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Tańczyć każdy może

Moda na taniec opanowała kraj. Sławni tańczą na lodzie i na wodzie, a zwykli mieszkańcy oglądają z zapartym tchem taneczne wygibasy w telewizji. Jeszcze inni sami próbują sił na parkiecie. Taniec wyzwala pozytywne emocje i bawi. No i co najważniejsze... tańczyć każdy może. Takie motto przyświeca Rafałowi Szymańskiemu, dyplomowanemu instruktorowi tańca i współwłaścicielowi słupskiej Szkoły Tańca Pasja, gdzie z istic latynoskim temperamentem przekazuje swoim podopiecznym tajniki salsy. Obdarzony poczuciem rytmu tańczy od najmłodszych lat. Jego mama – Basia – przypomina mu czasami pierwsze taneczne próby... z trzepaczką.

Z wykształcenia ekonomista, z zawodu właściciel hurtowni, z zamiłowania tancerz. Zdarza mu się zatańczyć na przystanku lub w supermarkecie. Wysoki, postawny, gracją i miękkością ruchów wprawia oglądających w zdumienie i zachwyt. Szkołę tańca założył... na znak protestu. Jak sam opowiada – nie godził się na to, że w Słupsku się nic nie dzieje. – Skoro można coś zrobić, to zrobimy to! W naszym mieście też są możliwości – mówi Rafał. Zaczęło się dawno temu, kiedy wyobraźnię Polaków rozpałał Patryk Swayze. Jego gorące mambo w filmie Dirty Dancing wyzwoliło chęci do nauki tańca. – Tak było i w moim przypadku – wspomina Rafał. – W czasie zimowych ferii w Słupskim Ośrodku Kultury zorganizowano kurs tańca towarzyskiego.

Dawniej nie było internetu, nie można było swobodnie wyjeżdżać za granicę, więc tego typu atrakcje cieszyły się wzięciem. Miałem wtedy dwanaście lat. Kurs prowadziła moja obecna współpółniczka **Marzena Kogut**. Do dziś pamiętam moją partnerkę – Ewę. Na parkiecie tańczyło około pięćdziesiąt par. Kurs się skończył, my zaś wraz z trzema innymi parami zostaliśmy wyłowieni przez Marzenę.

On znowu tańczy...

Rafał Szymański taniec towarzyski uprawiał do siedemnastego roku życia. Potem musiał zrezygnować z marzeń o tańcu. Powód? Bardzo przyziemny – finanse, a raczej ich brak. – Taniec towarzyski był od zawsze drogą imprezą – opowiada. – Kosztowne były przede wszystkim stroje. Dla przykładu – górna

część mojego stroju do tańców latynoamerykańskich kosztował ponad dwieście marek, co stanowiło równowartość dwumiesięcznej wypłaty mojej mamy. Kochałem taniec, niestety nie było wtedy chętnych do sponsorowania.

Młody Rafał postanowił zostać ekonomistą i rozpoczął naukę w Liceum Ekonomicznym. Kolejnym krokiem były studia ekonomiczne na Politechnice Koszalińskiej. Później skupił się na rozwijaniu własnego interesu, co okazało się przyszłowiowym strzałem w dziesiątkę. – Zarabiałem pieniądze, nie miałem czasu na myślenie o tańcu. Nie wiem co dokładnie zadecydowało, że postanowiłem wrócić na parkiet. To był impuls. Trzy lata temu. Ważyłem wtedy sto kilo. Miałem fatalną kondycję. Pomyślałem, że chyba

czas na zmianę. W pierwszej chwili na myśl o tańcu w głowie odzywało mi się – nie dam rady! Jestem za stary!

Nie od dziś wiadomo, że wiara czyni cuda i. Tak stało się w przypadku Rafała. Ze zmęczonego biznesmena ze sporą nadwagą zmienił się w roztańczonego dandysa. Niemożliwe? A jednak!

– Najważniejsza była wiara w siebie i samozaparcie – wspomina. – Krok po kroku odzyskiwałem wigor i młodzieńczą kondycję. Pomogły mi treningi taekwondo, które w młodości uprawiałem oraz pływanie. Oczywiście oprócz tego tańczyłem. Każda okazja do ćwiczenia kroków była dobra. Po roku wróciłem do formy, zrobiłem kurs instruktorski i staram się zarządzać swoją pasją innych. Powrót do

tańca był świetną decyzją – podkreśla.

Nowe kroki i figury ćwiczy przy każdej okazji. On znowu tańczy! krzyczy czasami mama Rafała kiedy jej roztańczonego syn porywa ją z fotela do tańca.

– Tańczmy, bo w tańcu wyzwala się pozytywne emocje – twierdzi radośnie Rafał Szymański. – Poza tym taniec odmładza – dodaje. – Facet, który tańczy, jest skarbem dla kobiet. Tańczących panów jest garstka. Jednak jak już przyjdą do szkoły i stwierdzą, że nie taki diabeł straszny, nabierają chęci, by doskonalić swoje umiejętności.

Nie ważne jak tańczę, ważne, że tańczę. Bawię się, czuję, że żyję! – kończy Rafał Szymański.

Katarzyna Sowińska



Strzał w dziesiątkę!

Nowe boisko piłkarskie otworzył w kwartale ulic: Lelewela, Lipowa i Druyffa Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Słupsku. Odbył się też pierwszy mecz w piłkę nożną. Rozegrały go drużyny z ulic Lelewela i Przemysłowej.



Boisko ma służyć mieszkańcom ul. Lelewela i okolic. Trawiasta murawa o wymiarach 40 na 20 metrów, specjalne ogrodzenie oraz oświetlenie płyty, mają zapewnić pełen komfort korzystania z nowego obiektu sportowego w okolicy. – To jeden z kilku punktów w mieście, w których prowadzimy działania mające na celu zagospodarować wolny czas młodzieży i dorosłym – wyjaśnia **Malina Iwaszko**, kierownik Działu Specjalistycznej Pomocy Rodzinie, Strategii i Doradztwa Metodycznego w MOPR. – W ten sposób chcemy

także aktywizować społeczność lokalną.

Boisko posłuży między innymi do realizacji Programu Aktywności Lokalnej w ramach projektu „Bliżej Pracy”. Koszt wykonania boiska i przygotowanie go do użytku wyniósł około 20 tys. złotych. Pieniądze na ten cel pracownicy MOPR pozyskali z Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Wszystkie prace wykonało Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej.

(I)

Fot. Zbigniew Bielecki

Honda
CR-V

Przyjdź do salonu **igmar** i zapoznaj się z szeroką gamą modeli Honda!

Ruszaj, bo życie jest piękne.

igmar
76-200 Słupsk
ul. Szczecińska 58
tel. 0 59 845 21 11
igmar@honda.pl
www.igmar.net

Szczęściarze! Wyremontowali im ulice!

Mieszkańcy domów przy ulicach Krasickiego i Kościelniaka w Ustce mają powody do zadowolenia. Po wielu latach ulice, przy których mieszkają, zostały wreszcie wyremontowane. Uporządkowany został także teren wokół kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela

– Mieszkańcy ulicy Krasickiego z wdzięczności za remont sami zorganizowali jej uroczyste otwarcie. Radości i podziękowaniom nie było końca – mówi **Jacek Cegła**, rzecznik usteckiego ratusza. Natomiast burmistrz **Jan Olech** powiedział podczas otwarcia krótko: – Dałem słowo, że Krasickiego zostanie wyremontowana i słowa dotrzymałem. Podziękowania usłyszeli również radni **Grzegorz Koski** i **Irena Kozakiewicz**, którzy skutecznie walczyli o pieniądze na remont w swoim obwodzie wyborczym. Przebudowano łącznie 350 metrów drogi, ułożono kanalizację deszczową i postawiono nowe oświetlenie. Inwestycja kosztowała 1,3 mln złotych.

Również mieszkańcy osiedla Mieczysława Kościelniaka mają



Uroczyste otwarcie ulicy Krasickiego

powody do radości. Dostali do użytku zmodernizowany odcinek ulicy o długości około 400 metrów. Powstał nowy ciąg pieszojezdny wraz z kanalizacją i ścieżką rowerową, stylowe oświetlenie

i elementy małej architektury. Przebudowa kosztowała 2 miliony złotych, z czego połowę wyłożył Urząd Marszałkowski w Gdańsku z pieniędzy unijnych.

Wygląd zmienił także teren wokół kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela. Przebudowany został odcinek od ulicy Marynarki Polskiej do „Strażaka” i od „Strażaka” do ulicy Wyszyńskiego. Położono nową kostkę, kanalizację deszczową, wykonano przyłącze sanitarne do toalety, która ma stanąć obok cmentarza. Obok kościoła powstały też nowe miejsca parkingowe. W uroczystym otwarciu tej ulicy uczestniczył ks. prof. **Jan Turkiel**, proboszcz parafii, który poświęcił zmodernizowaną drogę. (I)

Fot. archiwum UM w Ustce



Uroczyste otwarcie ulicy Kościelniaka

Marszałek sypanął groszem

Prawie 3,8 miliona złotych unijnej dotacji dostał samorząd Ustki na kontynuowanie rewitalizacji starych chat. Pieniądze będą przeznaczone na uratowanie najstarszej chaty w mieście oraz na przebudowę ulic.

Za te pieniądze władze Ustki zamierzają wyremontować ulice Findera i Małą. Projekt

zakłada budowę ciągów pieszojezdnych, stylowego oświetlenia oraz elementów małej

architektury. Całkowity koszt inwestycji wyniesie ponad 2,2 mln zł, z czego Unia Europejska dołoży 1,9 mln zł. Prace mają się zakończyć przed sezonem 2010 roku.

Drugi projekt zakłada adaptację najstarszego w mieście budynku przy ul. Kosynierów 21 na Bałtyckie Centrum Kultury. Znajdzie się w nim między innymi muzeum rybołówstwa.

Chata ma zostać rozebrana, a następnie odtworzona z wykorzystaniem oryginalnych elementów. Swoją architekturą będzie nawiązywała do zabudowy starej Ustki. Całkowita wartość projektu wynosi 2,2 mln zł, z czego dofinansowanie z Unii Europejskiej: sięga blisko 1,9 mln zł. Zakończenie prac planowane jest na koniec przyszłego roku.

Ustka otrzymała pieniądze w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego z działania „Lokalna infrastruktura wspierająca rozwój gospodarczy”. – Otrzymaliśmy dofinansowanie, bowiem nasze projekty zostały bardzo dobrze ocenione przez ekspertów Urzędu Marszałkowskiego – nie kryje zadowolenia burmistrz Ustki **Jan Olech**. (I)

Rajd niepełnosprawnych!

Już jutro (25 bm.) rusza VII Rajd Rowerowy Osób Niepełnosprawnych im. Stanisława Kądzieli. Organizatorzy – domy pomocy społecznej w Lubuczewie, Machowinie i Machowinku – przewidzieli start o godz. 10 spod słupskiego starostwa przy ulicy Szarych Szeregów. Kolumna rowerzystów, złożona nie tylko z niepełnosprawnych ale

i wszystkich chętnych do udziału w rajdzie, pojedzie w stronę Lubuczewa, gdzie powinna pojawić się około godziny 11.30. Następnie przez Machowinko zmierzać będzie ku mecie w Machowinie, gdzie rowerzyści powinni dojechać o godz. 15. Na trasie przewidziano wiele atrakcji rozrywkowych i kulinarnych. Zapraszamy! (hrk)

Calabria dla odważnych

W Ustce pojawiła się nowa atrakcja – rejsy łodzią hybrydową Calabria. Jednak to atrakcja dla odważnych, którzy nie boją się dużych szybkości. Korzystają z niej głównie młodzi mężczyźni.



Łódź rozpędza się do ponad 90 kilometrów na godzinę. Nie trudno się domyślić, że znacznie podnosi poziom adrenaliny. Ci, którzy odważyli się na rejs, nie kryją zachwytu, chociaż ta frajda do tanich nie należy. Za kwadrans przejażdżki trzeba zapłacić 50 złotych.

17-letni Łukasz Walczak z Dąbrowy Górniczej jest na wakacjach w Ustce wraz z rodzicami. Mówi, że z trudem uprosił ich o zgodę na ten rejs. – Było fantastycznie! To dopiero frajda! Czułem się jak ja-

kiś komandos – opowiada. – Tata najpierw był przeciwny, żebym płynął, a potem sam popłynął. Mama nie dała się namówić.

Na co dzień z takich łodzi korzysta wojsko, straż graniczna, policja, WOPR, ratownicy morscy, a od niedawna są używane do rekreacji wodnej. Łódź zabiera dwanaście osób oraz załogę. Każdy pasażer jest zabezpieczony kamizelką ratunkową. Łódź wypływa z portu wschodniego w Ustce na wysokości latarni morskiej. (I)

POMORSKI OŚRODEK EDUKACYJNY

JESTEŚ ZAINTERESOWANY?
PRZYJDŹ
DO SEKRETARIATU SZKOŁY

poniedziałek,
wtorek, czwartek:

10⁰⁰ - 13⁰⁰

środa:
10⁰⁰ - 17⁰⁰

piątek:
10⁰⁰ - 13⁰⁰

76-200 Słupsk, ul. Banacha 10
www.poe.slupsk.pl
e-mail: poe7@go2.pl
tel./fax 059 843 85 38
(w godz. dyżurów sekretariatu)
kom. 602 446 979

ZAPRASZA
do podjęcia nauki
w systemie zaocznym w:

3-letnim
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM
na podbudowie gimnazjum
lub szkoły podstawowej (8-klas)

2-letnim
UZUPEŁNIAJĄCYM
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM
na podbudowie zasadniczej
szkoły zawodowej.

2-letniej
SZKOLE POLICEALNEJ:
- technik informatyk
- technik obsługi turystycznej

oraz na KURSACH:
- język angielski, niemiecki
- komputerowy podstawowy

Słupsk, ul. Banacha 10
www.poe.slupsk.pl e-mail: poe7@go2.pl
tel./fax 059 843 85 38, 602 446 979



WYŻSZA HANZEATYCKA
SZKOŁA ZARZĄDZANIA
w Słupsku

76-200 Słupsk, ul. Kozielskiego 6-7, tel. 059 848 28 63
e-mail: rektorat@whsz.slupsk.pl

STUDIA LICENCJACKIE DZIENNE I ZAOCZNE

ZARZĄDZANIE

- * zarządzanie przedsiębiorstwem
- * zarządzanie zasobami ludzkimi
- * zarządzanie administracją
- * rachunkowość zarządcza

TURYSTYKA I REKREACJA

- * menedżer turystyki i rekreacji
- * hotelarstwo i gastronomia

STUDIA PODYPLOMOWE

- * zarządzanie BHP
- * zarządzanie nieruchomościami

STUDIA MAGISTERSKIE

EKONOMIA

www.whsz.slupsk.pl

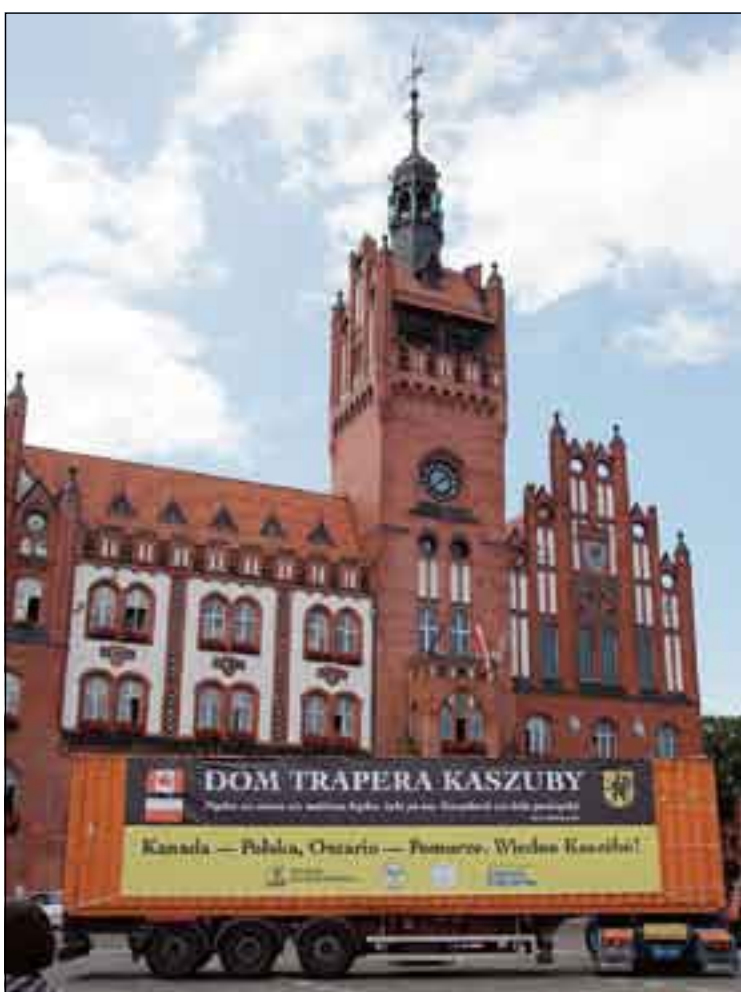




Dom traperów przejazdem w Słupsku

150 lat ma Dom Kaszubski z Kanady, który można było przejazdem zobaczyć na placu Zwycięstwa w Słupsku. Dom zbudowali w 1858 roku Marianna i August Szczypiorowie z Sierakowic, pierwsi polscy osadnicy z Kaszub, którzy na stałe zamieszkali w Kanadzie. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie ponad rok zabiegało o sprowadzenie zabytkowej chaty do Polski. Podczas niedawnej wizyty Kaszubów z Pomorza w Kanadzie starania zostały zakończone sukcesem: dom został załadowany do kontenera i wysłany statkiem do Polski. Zostanie ponownie zmontowany i na stałe stanie w Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku. Zanim do tego dojdzie Kaszubi wraz z budynkiem odwiedzili trzynaście pomorskich miast, w tym Słupsk. Tu zostali powitani przez prezydenta Słupska **Macieja Kobylńskiego**, wicestarostę słupskiego **Andrzeja Burego** i senatora **Kazimierza Kleinę**. (I)

Fot. Zbigniew Bielecki



Msza na papieskim szlaku

Niegdyśjszy pobyt kard. Karola Wojtyły w naszym regionie i jego udział w spływie kajakowym Słupią zaowocował nie tylko turystycznym szlakiem papieskim. W Niepogledziu już po raz trzeci obchodzona była rocznica pobytu w tym miejscu późniejszego papieża Jana Pawła II.



– Dokładnie 45 lat temu kardynał Karol Wojtyła przybił do brzegi Słupia w tym miejscu i odbył spacer po wsi – mówi **Eugeniusz Dańczak**, wójt gminy Dębica Kaszubska. – Trzy lata temu zorganizowaliśmy uroczystość przy szkole w Niepogledziu, a przed rokiem odbyła się słynna już „Msza na wodzie”. Tym razem również nad jeziorem Głębokim odprawione zostało nabożeństwo, któremu przewodniczył ks. **Henryk Krentkowski**, specjalnie delegowany na tę okoliczność przez biskupa diecezjalnego. Koncelebrowali mszę księża z okolicznych parafii.

Organizatorzy, czyli samorząd gminny, parafia w Budowie i Stowarzyszenie Esperanda, nie kryją radości z faktu możliwości czczenia pamięci papieża Jana Pawła II w tak urokliwym miejscu. Stanowi to znakomitą okazję do dodatko-

wej promocji gminy. Włączają się w te działania także instytucje kultury. Tym razem zaowocowała dobra współpraca z Nowym Teatrem w Słupsku, który pomógł zaprosić aktorów Teatru Test, którzy wystawili w plenerze znany dramat Karola Wojtyły „Przed sklepem jubiler”. – Dużą radością dla nas było to, że trudny tekst tej sztuki został przyjęty z ogromną uwagą przez widzów, a tych było prawie dwa tysiące – dodał wójt Dańczak.

Brzeg jeziora Głębokiego, z pamiątkowym głazem i tablicą, stał się już tradycyjnym miejscem obchodów tej lokalnej rocznicy. Decyduje o tym zarówno naturalne usytuowanie, sprzyjające organizowaniu takich przedsięwzięć, jak i czas pozwalający liczyć na przychylność aury.

(hrk)

Fot. Krystian Czapiewski

Uwaga na radary!

Tego jeszcze nie było. Słupska policja przekazała nam wykaz miejsc na terenie powiatu słupskiego, w których sprawdza prędkość aut. Kierowcy, miejcie się na baczności i noga z gazu!

Gmina Dębica Kaszubska

1. Dębica Kaszubska, ul. Zjednoczenia – plac przy sklepie spożywczym i skrzyżowaniu przy ul. Jodłowej.
2. Dębica Kaszubska – Niemcewo do skrzyżowania z drogą na Dobieszewo – zatoki przy tzw. pasie startowym.
3. Borzęcino – Borzęcino przy wjeździe do ostatniej posesji w kierunku Borzęcina.
4. Borzęcino – w rejonie sklepu

Słupsk

1. ul. 3 Maja na wysokości wjazdu do Polskiego Związku Działkowca,
2. ul. Leszczyńskiego na wysokości bloku nr 28,
3. ul. Z. Augusta 43,
4. ul. Koszalińska przy bloku nr 12,
5. ul. Zaborowskiej 2 przy zespole Szkół Ogólnokształcących nr 3
6. ul. Piłsudskiego naprzeciw posesji nr 42,
7. ul. Małcużyńskiego 6 naprzeciw parku PCK,
8. ul. Piłsudskiego 14 naprzeciw kościoła,



9. ul. Sobieskiego zatoczka od strony Ogrodów działkowych,
10. ul. Sobieskiego przy budynku nr 9,
11. ul. Grunwaldzka przy Firmie SCANIA

Gmina Główny

1. Żelkowo – przy sklepie ABC – początek miejscowości od strony

- Choćmirówka,
2. Główny – Szosa Słupska przy warsztacie samochodowym,
3. Pobłocie – przy sklepie naprzeciwko szkoły,
4. Cecenowo – przy szatni (boisko sportowe),
5. Stowięcino – przy posesji nr.1 – przy ośrodku zdrowia,

Gmina Damnica

1. Łojewo – przy blokach,
2. Damno – przy wjeździe na teren szkoły, przy kiosku ruchu,
3. Damnica, ul. Witosa, okolice szkoły

Gmina Potęgowo

1. Rzechcino – przy sklepie – przy hydroforni,
2. Potęgowo ul. Głuszyńska przy ZUP,
3. ul. Dworcowa – stacja PKP,
4. ul. Kościuszki – przy PKO,
5. Łupawa – Bar Wodnik – przy posesji nr.34

Gmina Smołdzino

1. Smołdzino, ul. Jeziorna – brama wjazdu do bloków,
2. Czysa – naprzeciwko sklepu – przy budynku nr.7,
3. Smołdziński Las – przy budynkach 1 i 3

Gmina Kępice

1. Kępice, ul. Szosa Słupska w rejonie cmentarza komunalnego,
2. Kępice, ul. Sikorskiego przy dyskoteczce DIANA,
3. Biesowice – w rejonie Szkoły Podstawowej,
4. Przytocko – w rejonie Szkoły Podstawowej,
5. Osowo – w rejonie sklepu spożywczego – przemysłowego,
6. Obłęż – skrzyżowanie z drogą do Osiek,
7. Barcino – w rejonie Poczty Polskiej,
8. Barcino – w rejonie przystanku PKS,
9. Korzybie – w rejonie parkingu przy firmie GRASS,

10. Korzybie – wjazd na parking przy kościele

Gmina Kobylnica

1. Słonowice – w rejonie przystanku PKS przy kościele,
2. Wrząca – zatoczka przy wyjeździe z byłego PGR,
3. Kobylnica, ul. Widzińska,
4. Kuleszewo,
5. Sierakowo,
6. Zajączkowo – w rejonie przystanku PKS,
7. Kwakowo – przystanek PKS

Miasto i gmina Ustka

1. Ustka, ul. Słupska przy wjeździe w ul. Sportową,
2. Ustka, ul. Darłowska przy Postęrnku Energetycznym,
3. Osiedle Przewłoka, przed byłą jednostką wojskową,
4. Ustka, ul. Grunwaldzka pomiędzy blokami 6-8,
5. Ustka, ul. Grunwaldzka, parking przy bloku nr 39,
6. Ustka, ul. Marynarki Polskiej pomiędzy ul. Wyszyńskiego i Kosynierów,
7. Wytowno – koło sklepu GS,
8. Objazda – parking koło kościoła,
9. Gąbino – koło świetlicy wiejskiej,
10. Rowy, ul. Bałtycka koło „OW Trojak”,
11. Duninowo – koło remizy strażackiej

Rossa – daleka czy bliska?

Nie odczuwam kresowych sentymentów, nie mam wschodnich korzeni, ale bardzo chciałam zobaczyć Wilno i Matkę Boską Ostrobramską. Wilno mnie nie zachwyciło. Jednak z powodu zjazdu wspólnoty Taize do Matki Boskiej Ostrobramskiej nie udało się dopchać przez tłum pielgrzymów. Zrobiłam jej zdjęcie w dużym zbliżeniu, by w domu spokojnie spojrzeć na Świętą Madonnę polskich romantyków, pocieszycielkę Miłosza i Piłsudskiego.

Zwiedzałam polski cmentarz na Rossie akurat w tym samym czasie, gdy na nekropolii z grobowcem kryjącym serce marszałka Piłsudskiego i szczątki jego matki, Marii z Bielewiczów, wkroczyła delegacja polska z wicemarszałkiem Sejmu **Jarosławem Kalinowskim** na czele. Grupa ważnych osobistości stanęła przed czarnym granitowym nagrobkiem. Wielką płytę kamienną, sprowadzoną z kamieniołomów wołyńskich, zdobi napis: Matka i serce syna oraz dwa cytaty z ulubionego poety Marszałka – Słowackiego. Monument przetrwał w stanie nienaruszonym cały okres ZSRR. Grób otaczają nagrobki żołnierzy polskich poległych podczas walk w 1919 i 1920 r., a także późniejsze mogiły – ofiar września 1939 r. i poległych w AK-owskiej operacji „Ostra Brama” w 1944 r. Miejsce to jest obowiązkowym celem wszystkim polskich wycieczek przybywających do Wilna. Grób tonie w wieńcach. Oficjele położyli kolejny, ogromny wieniec na grobie matki marszałka Piłsudskiego i ... odjechali.



Obserwowała tę całą ceremonię w milczeniu była naczelniczka Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie – **Alina Obolewicz**. Kiedy minister i jego świta odjechali, wskazała dzieci ubrane w mundury harcerskie, które z puszkami w rękach kwestowały pod bramą cmentarza. – Te dzieci zbierają pieniądze na ratowanie polskiego cmentarza, ale co im mogą dać biedni Polacy mieszkający w okolicy Wilna? Wrzucą do puszek lita, albo dwa. Z tego nigdy się nie zbiera tyle, żeby polskie groby ura-

tować. Na grób matki Piłsudskiego przyjeżdża mnóstwo polskich delegacji, żeby tak zamiast tych drogich kwiatów odnowili choć jeden niszczący polski nagrobek – to ten cmentarz byłby uratowany!

Cmentarz na Rossie wcześniej mnie nie interesował. A to prawdziwa skarbnica pamiątek kultury polskiej w Wilnie, jeden z czterech najważniejszych polskich cmentarzy (obok warszawskich Powązek, krakowskiego Rakowickiego i lwowskiego Łyczakowa), przy tym bezcenny zabytek architekto-

niczno – parkowy. Nagrobki Rossy stanowią wyjątkową kolekcję sztuki sakralnej o randze europejskiej i upamiętniają ważne postaci literatury, sztuki, kultury, nauki.

Cmentarz założono w 1769 r. z inicjatywy burmistrza wileńskiego Bazylego Millera, w ramach ówczesnej kampanii wyprowadzania z przyczyn sanitarnych miejsc pochówku poza miasto. Prawdopodobnie miejsce to już wcześniej wykorzystywano jako cmentarzysko.

W okresie powojennym bezcenna pamiątka padła ofiarą barbarzyńskich zabiegów władz radzieckich – od plądrowania grobów przez chuliganów, na których działania przymykano oczy po zniszczenie w 1952 r. wspaniałych, rozległych kolumbariów z przełomu XVIII i XIX w. Umyślnie wycinano stare drzewa tak, by padały na zabytkowe nagrobki. Wielokrotnie pojawiały się też pomysły budowy drogi szybkiego ruchu przez środek cmentarza.

W 1967 r. został zamknięty jako miejsce pochówków, a w 1969 r. wpisany do rejestru zabytków. Mimo przyznania statusu zabytku, porządkowaniem zajęto się dopiero w 1988 r.

Jednak odnawianie posuwa się w ślimaczym tempie. Na kilka tysięcy nagrobków odrestaurowano kilka. Większość uratowanych przed zniszczeniem pięknych posągów miało sponsorów w Polsce,

którzy za wszelką cenę usiłują nie dopuścić do naturalnej zagłady cmentarza.

Wileńska Rossa robi wstrząsające wrażenie ogromem zniszczenia. Wilnianie polskiego pochodzenia nie kryją, że władze litewskie dają ciche przyzwolenie na dewastowanie nagrobków i ich rozkradanie. Cmentarz zginie, bowiem zamieszkali na Litwie Polacy nie są w stanie go uratować. Różne środowiska polonijne, artyści, przedsiębiorcy i Kresowianie zbierają pieniądze na restaurację nagrobków i przekazują je wileńskiemu Stowarzyszeniu Ratowania Cmentarza na Rossie. Od ośmiu lat corocznie odnawiają po jednym nagrobku mieszkańcy Poznania. Wyższa Hanzeatycka Szkoła Zarządzania w Słupsku postanowiła dołączyć do grupy ratujących polską nekropolię, finansując remont nagrobka jednego z profesorów Uniwersytetu Wileńskiego. – Gdyby słupszczenie poparł akcją renowacji kilku cennych pomników, to może inne miasta także taki trud podejmą? Stawką jest przecież ratowanie zabytków polskiej kultury – mówi doc. Antoni Szreder, rektor WHSZ.

Prawie 40 procent mieszkańców Słupska ma wileńskie korzenie, więc walka o ratowanie tego ważnego dla polskiej kultury miejsca, powinna być także naszym zmartwieniem.

Jolanta Nitkowska-Węglarz,
Fot. autorka

Ukraińskim czarnym szlakiem

Polacy odwiedzający Ukrainę najczęściej jadą do Lwowa, Kijowa lub na Krym. W północno – zachodniej części kraju polskich turystów spotyka się rzadko. Ja trafiłam do 35-tysięcznego Starokonstantynowa na dawnych polskich rubieżach, gdyż jest to rodzinne miasto mojego męża. Miasto garnizonowe, z największym ukraińskim lotniskiem wojskowym. Był akurat 9 maj. Na Ukrainie jedno z najważniejszych świąt państwowych. Na wiec z tej okazji przyszło bardzo dużo ludzi. Większość w mundurach.



Starokonstantynów został założony w 1525 roku przez księcia Konstantego Ostrojskiego. Ma wspaniałe położenie w widłach rzek Słucz i Ikopot, które tworzą zalew. Niestety, są bardzo zaniedbane, brudne i nie ma tu co zwiedzać. Po wybudowanym w latach 1561 – 1571 zamku zostały tylko ruiny. Książę Ostrojski wznosił w miasteczku warownię, by broniła mieszkańców przed Tatarami. To bowiem przez Starokonstantynów wiódł

czarny szlak – jedna z trzech głównych tras tatarskich najazdów.

Przy głównej ulicy miasta mieści się jedyny odrestaurowany zabytek – kościół i klasztor kapucynów. Ufundował go w 1750 roku książę litewski Janusz Sanguszko. W 1935 roku kościół został zamknięty. Oddano go ponownie wiernym w czasie drugiej wojny światowej, w 1942 roku, ale tylko na pięć lat. Od 1947 do 1989 roku spełniał rolę

domu kultury. Dopiero 24 grudnia 1989 roku w kościele znów odprawiona została msza. Obecnie proboszczem katolickiej parafii, liczącej około 300 osób, jest brat **Stanisław Mański**, kapucyn z Krakowa pochodzący z Kaszub. W klasztorze jest czterech zakonników, którzy starają się przywrócić dawną świetność klasycystycznej świątyni. W darze od mojego męża Witolda, artysty malarza, dostali obraz przedstawiający świętego Jana chrzczonego Chrystusa. Święty Jan Chrzciciel jest patronem parafii. Kościół wymaga jeszcze wielu nakładów. Ojciec Stanisław nie ma złudzeń, że jego parafianie nie są w stanie ich udźwignąć. Większość żyje naprawdę biednie. Zamiast kilku hrywien na tacę przynoszą ziemniaki, marchew, słoik kiszonych ogórków. Nie do pomyslenia w Polsce! Ale to uczy pokory. Pieniądze na remont i podstawowe wyposażenie kościoła i klasztoru przekazał generał zakonu kapucynów z Rzymu. Pomagają też władze miasta. Brat Stanisław bardzo sobie ceni i chwali współpracę z burmistrzem.

Starokonstantynów to jedno z tych miast, w których na centralnym placu wciąż stoi okazały pomnik wodza rewolucji Włodzimierza Lenina. Próby usunięcia go nie powiodły się. Wódz ma wielu obrońców. Ale historia zakpiła z niego, bo obok wyrósł drugi pomnik – 4 milionów ofiar głodu. Stoją więc razem – kat i jego ofiary. Gdy jedzie się przez Ukrainę i widzi ziemię czarną i błyszczącą jak węgiel, nie można uwierzyć, że ludzie umierali tu z głodu!

Gdy już trafimy na wołyńską ziemię, warto podkoczyć do Kamieńca Podolskiego, gdzie znajduje się słynna twierdza, w której według Sienkiewicza wysadził się pułkownik Michał Wołodyjowski oraz Stare Miasto podzielone na dzielnice polską, ormiańską i ruską. Kamieniec ma niezwykle położenie: jar rzeki Smotrycz o skalnych ścianach sięga kilkudziesięciu metrów wysokości i otacza miasto tak, że rzeka zatacza niemal pełny krąg wokół centrum.



Kamieniec został prawdopodobnie założony w XI wieku jako ormiańska faktoria handlowa. W XII w. wchodził w skład księstwa halicko – wołyńskiego. W 1352 r. zdobył go Kazimierz Wielki i przekazał w lenno litewskiemu książętom Koriatowiczom. Prawa miejskie uzyskał w 1374 r. W 1375 r. papież Grzegorz XI ustanowił tu katolicką diecezję podolską. W 1430 r. Kamieniec przyłączono do Polski. W latach 1434-1793 był stolicą województwa podolskiego. W 1672 r. miasto zdobyli Turcy. Do Polski powrócił w 1699 roku. Wybuch drugiej wojny światowej zmienił polskie granice. Dziś Kamieniec jest miastem turystycznym, ale stracił na znaczeniu, gdyż stolicą obwodu stał się Chmielnicki.

Tekst i foto: Leokadia Lubiniecka



„Maraton” maratończyka Jana Huruka

Poddąbie jest jedną z piękniejszych wsi letniskowych na naszym wybrzeżu. Szczególną popularność zyskuje wśród tych, którzy poszukują spokoju i odpoczynku w warunkach stwarzanych przez naturę. To właśnie tutaj rozpoczął niedawno działalność Ośrodek Rehabilitacyjno – Wypoczynkowy „Maraton”.

– Zdecydowaliśmy się na tę lokalizację, ponieważ właśnie tutaj spotkaliśmy się z najprzychylniejszą atmosferą dla naszej inicjatywy – mówił podczas otwarcia obiektu

Jan Huruk, znany przed laty maratończyk i olimpijczyk, współwłaściciel „Maratonu”. – Pomoc, jakiej nam udzielił samorząd gminy Ustka była nieoceniona. Dzięki temu już

teraz możemy zaproponować niepełnosprawnym, ich opiekunom i ludziom szukającym ciszy pobyt w odpowiednim do ich goszczenia obiekcie.

Ośrodek sprawia rzeczywiście duże wrażenie. Każdy z dwuosobowych pokoi jest wyposażony w oddzielną łazienkę i balkon. Osoby wymagające rehabilitacji mają do dyspozycji przestronne, dobrze wyposażone w specjalistyczny sprzęt sale. Nie sprawia problemów komunikacja pomiędzy poszczególnymi kondygnacjami. Do dyspozycji klientów jest winda i szerokie schody. Również korytarze prowadzące do pokoi umożliwiają swobodne poruszanie się osób cierpiących na dysfunkcję ruchu. Ośrodek może przyjąć 260 osób.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Właściciele ośrodka: Ryszard Bruzewski (z lewej) i Jan Huruk odbierają okolicznościowy prezent od Anny Sobczuk-Jodłowskiej, wójta gminy Ustka

STYROPIAN TRANSPORT

EPS 70 FS 15 **107,36** zł/m³
EPS 100 FS 20 **143,96** zł/m³

Oferujemy: styropian frezowany, laminowany papą, cement, klej do styropianu, do siatki, wełnę mineralną, materiały do dociepleń.

PRODUCENT **SIYROPAN**

Czarna Dąbrówka
tel. (0 59) 821 24 83; 821 26 56

BIURO POŚREDNICTWA w obrocie MIESZKANAMI I NIERUCHOMOŚCIAMI
76-200 Słupsk, ul. Mikołajska 1/1
tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776
www.merkury.słupsk.pl
e-mail: biuro@merkury.słupsk.pl

MERKURY

Słupsk, Os. Niepodległości. Dom w zabudowie szeregowej o pow. użyt. 123 m kw. Podpiwniczenie: garaż, pralnia, dwa pokoje. Parter: salon z wyjściem na taras, kuchnia, wc, hol. Piętro: 3 pokoje; jeden z wyjściem na balkon, łazienka z wc. Poddasze pokój rekreacyjny z kominkiem. Okna wymienione PCV, ogrzewanie centralne miejskie + dodatkowo dwa kominki. Działka o pow. 255 m kw. W rozliczeniu może być mieszkanie własn. z dopłatą. Cena: 570.000 PLN (cena do negocjacji)

Słupsk, Os. Niepodległości. Mieszkanie 3 pok. 60,5 m kw, dwustronne na I piętrze w bloku 4-piętrowym, ocieplonym. Opomiarowane. Rozkładowe, osobno łazienka i wc. Balkon łoggia. Standard podstawowy. Okna drewniane (oprócz dwóch wymienionych w kuchni i mniejszym pokoju - PCV), ściany - tynk malowany, podłogi wykładzina i płytki pcv. Zaletą mieszkania jest jego położenie oraz możliwość aranżacji pomieszczeń według własnych potrzeb i pomysłów. Blok ocieplony. Bardzo dobra lokalizacja. Teren wokół budynku ładnie zagospodarowany, chodniki, trawniki, dużo drzew, zieleni. Cena: 240.0000

PROMOCJA

PROFESJA

OKNA PCV
ORAZ NAPRAWY OKIEN PCV
ROLETY
DRZWI WEJŚCIOWE

Słupsk, ul. Wolności 3, tel./fax 0 59 840 31 96
Hala "Pod Wieżą", ul. Banacha 6a, box 65
tel./fax 0 59 841 34 34

poniedziałek - piątek 9.00 - 17.00
soboty 9.00 - 13.00

PROMOCJA

WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY
im. Janusza Korczaka w Słupsku
realizuje projekt w imieniu i na rzecz Województwa Pomorskiego pod nazwą

"Zakup sprzętu medycznego i wyposażenia dla Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku w zakresie diagnostyki i leczenia chorób onkologicznych, układu sercowo-naczyniowego i cukrzycy".

Całkowity koszt projektu - 46.870.017,50 PLN

Finansowanie projektu:
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego - 23.177.877,73 PLN
Budżet Państwa - 5.794.469,44 PLN
Województwo Pomorskie - 17.038.152,83 PLN
Gmina Miejska Słupsk - 350.000,00 PLN
Narodowy Fundusz Zdrowia - 189.517,50 PLN
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku - 320.000,00 PLN

Podstawowym celem realizacji inwestycji jest wzrost jakości i dostępności specjalistycznych usług medycznych. Cel główny projektu zostanie osiągnięty poprzez cel częściowy, jakim jest rozwój specjalistycznych usług medycznych w zakresie chorób onkologicznych, układu sercowo-naczyniowego i cukrzycy. Realizowane przedsięwzięcie przyczyni się do wzmocnienia funkcjonowania regionalnego ośrodka diagnostycznego, terapeutycznego i rehabilitacyjnego, jakim jest Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku, funkcjonującego w publicznym systemie ubezpieczeń zdrowotnych i zapewniający specjalistyczną opiekę medyczną w wyżej wymienionym zakresie.

PRZEDMIOTEM PROJEKTU JEST:

- Zakup sprzętu medycznego i wyposażenia dla jednostek szpitala
- Realizacja programów profilaktycznych wczesnego wykrywania nowotworów realizowanych w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia:
 - program Profilaktyczny wczesnego wykrywania nowotworu sutka,
 - program Profilaktyczny wczesnego wykrywania nowotworu szyjki macicy.
- Realizacja programu profilaktycznego wczesnego wykrywania cukrzycy pod nazwą: "Bądź czujny, miej oko na cukrzycę"
- Szkolenia pracowników w zakresie diagnostyki radiologicznej.

Projekt realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013, współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu Państwa, budżetu Samorządu Województwa Pomorskiego, Gminy Miejskiej Słupsk, Narodowego Funduszu Zdrowia i Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.

Nadzieja dla serc

Ponad 80 procent rodziców widzi potrzebę zastosowania kontrolowanego wysiłku fizycznego u swoich dzieci z wrodzonymi wadami serca – wynika z raportu, który został przygotowany w ramach programu „Nadzieja dla serc”. Aktywny tryb życia nie tylko przekłada się na zdrowie, ale również daje młodzieży komfort i możliwość budowania relacji z rówieśnikami. Choroba serca nie powinna być równoznaczna z rezygnacją z aktywności fizycznej i towarzyskiej.

Badania udowodniły, że w procesie leczenia chorób i wad serca jednym z ważniejszych elementów jest kompleksowa rehabilitacja kardiologiczna, której bardzo istotną częścią jest wsparcie psychologiczne. Wysiłek fizyczny może przynosić wymierne korzyści dla zdrowia u dzieci z problemami kardiologicznymi i po przebytych operacjach wrodzonych wad serca pod warunkiem, że nie jest bardzo intensywny. Najlepiej, aby był umiarkowany, co oznacza, że powinien trwać do momentu lekkiego lub umiarkowanego zmęczenia.

Ekspert programu „Nadzieja dla serc” dr Ireneusz Haponiuk, ordynator Oddziału Kardiologii Dziecięcej Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku, proponuje pięć zasad aktywności fizycznej dla młodych osób po przebytych zabiegach operacyjnych w okresie dzieciństwa oraz z problemami kardiologicznymi, które pozwolą im zaaklimatyzować się w środowisku rówieśników i wpłyną na poprawę ich stanu zdrowia. Oto one:

1. Postaraj się, aby twoje dziecko traktowało wysiłek fizyczny jak przyjemność,

a nie uciążliwy obowiązek.

2. Daj dziecku przykład, że urozmaicona codzienna aktywność pozytywnie wpłynie na jego i twój rozwój.
3. Dziecko powinno ćwiczyć do momentu umiarkowanego zmęczenia.
4. Naucz dziecko, że należy zaczynać dzień od kilku minut porannej gimnastyki w domu lub spaceru przed szkołą.
5. Spędzaj z dzieckiem jak najwięcej czasu na powietrzu. Aktywny wypoczynek na łonie natury korzystnie wpłynie na zdrowie i pozytywne myślenie dziecka.

W przekuwaniu tych rad na codzienną praktykę pomaga Fundacja Marka Kamińskiego wraz polską firmą farmaceutyczną Adamed organizując dwudniowe bezpłatne warsztaty. Aby w nich uczestniczyć wystarczy pobrać formularz zgłoszeniowy ze strony www.kaminski.pl i wypełniony przesłać do Fundacji Marka Kamińskiego. Formularz można przesłać na adres e-mail: fundacja@kaminski.pl, lub adres Fundacji (ul. Grunwaldzka 212, 80-266 Gdańsk) lub na numer fax. (0-58) 552 33 15. (I)



Zdrowie na talerzu

Karczoch - urokliwe warzywo

Karczochy to warzywa rejonu śródziemnomorskiego, które i u nas zdobywają coraz więcej zwolenników. Nic dziwnego, bo oprócz walorów smakowych i zdrowotnych są to rośliny bardzo piękne. Ich najdelikatniejszą częścią jest mięsiste dno kwiatowe.



Kwiat karczocha przypomina oset i bywa używany jako roślina ozdobna. Nic dziwnego, że można go kupić w... kwaciarni. Występują na ogół w trzech kolorach: białym, zielonym i fioletowym. Najlepsze jakościowo są duże, okrągłe i zielone karczochy. Rośliny o zbrazowiałych łuskach są już stare. Jadalna część karczocha to mięsiste dno kwiatowe i dolne części kielicha, w których gromadzi się całe bogactwo biologicznie czynnych składników. Karczochów nie jada się nożem i widelcem lecz wysysa się lub zeskrobuje miąższ z kielichów. Karczochy gotuje się w osolonej wodzie z dodatkiem soku z cytryny około pół godziny, aż listki kielicha dadzą się łatwo odzielić. Podaje się je z różnymi sosami.

Karczochy uważane są za rośliny lecznicze dzięki swojemu głównemu składnikowi – cynarynie. Ma ona zdolność odmładzania komórek, chroni wątrobę, a przede wszystkim wykazuje działanie żółciopędne. Ponadto obniża poziom cholesterolu i zapobiega tworzeniu się kamieni żółciowych. Karczochy mają też sporo witaminy C oraz witamin z grupy B oraz żelazo i magnez. Działają przeciwzapalnie, moczopędnie i przeciwobrzękowo, regulują poziom cukru we krwi, likwidują zaburzenia trawienia. Zjadając karczochy zwykle nie zdajemy sobie sprawy, że jest to bardzo aktywny naturalny środek leczniczy. (LL)

Sezon na kleszcze

Są małe. Dorosłe samice mają długość 3 – 4 mm, samce ok. 2,5 mm. To kleszcze – groźne pasożyty, przenoszące niebezpieczne choroby zakaźne – boreliozę i kleszczowe zapalenie mózgu.

Występują przede wszystkim w lasach, na terenach podmokłych, porośniętych wysoką trawą. Po wkłuciu się kleszcz wtryskuje do rany ofiary ślinę, która zawiera związki przeciwbólowe, dzięki którym ofiara najczęściej nie czuje, że została zaatakowana. Jeśli pasożyt zakażony jest bakteriami i wirusami wywołującymi choroby, może dojść do zakażenia. Najgroźniejsze są krętki Borrelia wywołujące boreliozę i wirusy powodujące kleszczowe zapalenie mózgu. Dlatego kleszcza należy jak najszybciej usunąć, a miejsce ukłucia starannie zdezynfekować. Charakterystycznym objawem pierwszego etapu boreliozy jest rumień. W razie jego wystąpienia należy natychmiast skontaktować się z lekarzem. Do tej pory nie wynaleziono szczepionki, która chroniłaby przed zachorowaniem na boreliozę. (I)



STUDIO KSZTAŁTOWANIA SYLWETKI

Kristal Body

W naszym salonie posiadamy ROLLETIC oraz 7 profesjonalnych ŁÓŻEK REKONDYCYJNYCH które ćwiczą z Wami i za Was.

W naszym salonie

- zgubisz zbędne kilogramy
- zlikwidujesz cellulitis
- wyszczuplisz talię
- poprawisz kondycję
- usuniesz bóle kręgosłupa
- przyjemnie się zrelaksujesz

Zachęcamy wszystkich

- bez względu na wiek
- z nadwagą lub bez
- pracujących w pozycji siedzącej
- mających kłopoty z krążeniem krwi

FITNESS
BEZ
WYSIŁKU

KRISTAL BODY

Stupsk, ul. Starzyńskiego 3, II piętro
tel. (059) 725 61 52, 505 096 606
mail: kristal-body@kdwa.nazwa.pl
www.kristal-body.kdwa.pl

ZAPRASZAMY pon-pt. 12.00 - 20.00

DO KOŃCA WAKACJI ZNIŻKI!



Stale rabaty dla studentów, emerytów i rencistów!!!

CZYNNA CAŁĄ DOBĄ

Apteka
"RATUSZOWA"


DOM LEKÓW

Stupsk, ul. Tuwima 4 tel. 0 59 842 49 57

www.panorama-morska.pl

20 zł/os./wejście
kolacja, płatne szlafy, korzystanie z wesołości

30 zł/os./wejście
poza sezonem

40 zł/os./wejście
w sezonie od 15 czerwca do 30 sierpnia

Panorama Morska Aquapark

w Jarosławcu
czynny od maja do września

największy nad Bałtykiem
kompleks basenów zewnętrznych z podgrzewaną wodą

Restauracja Tropicoco

fitness

Świat dziecka

pakiet pobytowo spa & wellness
gastronomia • wycieczki • konferencje • szkolenia

Słoneczna Łąka

zapraszamy
kiedzi w tygodniu
od 9.00 do 22.00
kasa czynna od 9.00 do 18.00

wejście od ulicy
Lemiskowej
tel. +48 94 34 82 997










Okiem National Geographic

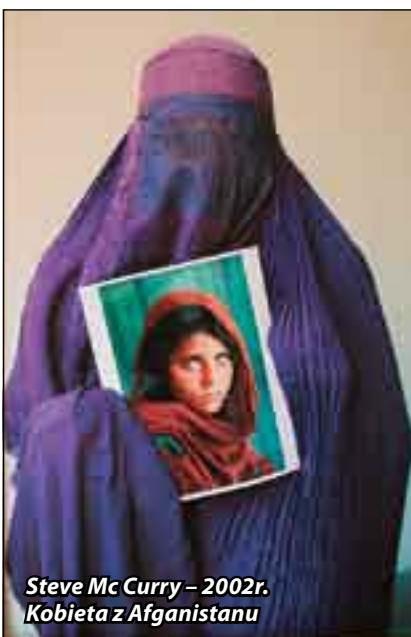
Do każdego zakątka świata można teraz zajrzeć przekraczając próg słupskiej Baszty Czarownic, wypełnionej 51 fotografiami z daleka i z bliska. Są to najznakomitsze zdjęcia fotografów magazynu „National Geographic”!

Wystawa „Świat w obiektywie National Geographic” prezentuje najlepsze zdjęcia w historii „National Geographic”. Tworzą one portret świata uchwycony na kliszach fotograficznych z ostatnich stu lat (najstarsza fotografia pochodzi z 1907 roku), do dziś. To migawki z codziennego życia, tradycji, kultury i przyrody naszej planety. Przenoszą nas na pustynie, w magiczne miejsca kultu religijnego, do dżungli, w głębiny morza oraz prezentują trudne do uchwycenia kadry, np. skok z kry na krę arktycznego wilka czy przejmujące, słynne spojrzenie zielonych oczu Afganki Sharbat Guli. Tajemniczą Afgankę odnalezio-

no po 17 latach już jako dorosłą kobietę i sfotografowano raz jeszcze, co można zobaczyć na wystawie. Zdjęcia światowej sławy fotografów: **Sama Abella, Williama Alberta Allarda, Nicka Nicholasa, Jamesa Stanfielda, Tomasza Tomaszewskiego** i innych pokazują Europę, Azję, Afrykę, Bliski Wschód i obie Ameryki. Szczególne miejsce zajmują ujęcia współczesnej Polski wykonane przez fotografów stale współpracujących z polską edycją magazynu „National Geographic”.

Wystawa potrwa do końca wakacji.

Edyta Paszko
Fot. Zbigniew Bielecki



Partnerstwo z teatrem

Dwudziestolecie podpisania umowy partnerskiej między Słupskiem a Archan-gielskiem w Rosji miało w mieście nieliczne akcenty, ale za to znaczące jakościowo. Jednym z nich była wizyta Teatru Młodzieżowego, który zaprezentował się na skwerze przed biblioteką.



Spektakl „Jeśli Ci się nie podoba – nie słuchaj” w reżyserii dobrze znanego w Słupsku **Wiktora Panowa**, zbudowany został na tradycji teatru jarmarcznego. Tak więc były popisy zręcznościowe, cyrkowe i skecze o charakterze

obyczajowym. Całość dopełniały pastisze czastuszek i udane parodie tańców z „prysiadami”. Nie mogło się obyć bez gry na wymyślnych instrumentach, chociażby takich jak piła czy drewniane łyżki. Prawdziwą furorę zrobiła

jednak „gi-tara”, czyli pralka z gitarowym gryfem, na której brawurowo wykonany został przebój zespołu Queen „We are rock you”. Nie byłoby teatru jarmarcznego, gdyby nie wspólna zabawa aktorów i publiczności. Zespołowo wykonana została pieśń „witaminowa”, której tekst tworzyły nazwy warzyw pomieszczone ze zwierzętami, a zakończony zaleceniem... pijcie na zdrowie! Bariera językowa nie istniała, tym bardziej że zapowiadacz nieźle posługiwał się językiem polskim.

Widzom tak się spodobało, że namawiali aktorów do powtórki, ponieważ... nie wszystko zrozumieli. – *Powtórzymy to na pięćdziesięciolecie naszej współpracy* – zapewnił żartobliwie Wiktor Panow. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Kobieta intrygującą jest

Z nowej perspektywy będziemy mogli spojrzeć na kobietę... między innymi, dzięki najnowszej wystawie artystki **Marty Deskur pt. „Między innymi i o kobiecie”**. Wystawę będzie można obejrzeć w słupskiej Galerii Kameralnej przy ul. Partyzantów 31. Wernisaż odbędzie się dziś, 24 lipca o godzinie 18.

Doświadczenia związane z piękną będzie można skonfronto-

wać z fotografiami oraz filmami video w projekcie „Między innymi o kobiecie”. Tylko tyle można dowiedzieć się o wystawie... przed jej wernisażem. – Marta Deskur znana jest z nieprzewidywalności, zaskakując za każdym razem odbiorców swoich sztuk. – mówi **Edyta Wolska**, dyrektorka Bałtyckiej Galerii Współczesnej. Ważne miejsce w jej poszukiwaniach artystycznych zajął wątek feministyczny. Artystka zajmuje się

twórczością malarską lat '80, video lat '90 i fotografią. W swoich projektach zderza to, co znaczące na poziomie symbolicznym z tym, co sztuczne, wirtualne, stąd posługuje się manipulacją obrazem cyfrowym oraz ironią. Jedną z jej wystaw prezentowała film video będący rejestracją seansu spirytystycznego, który miał miejsce w przestrzeni galerii, w noc przed otwarciem wystawy.

Edyta Paszko



Szekspir na dziedzińcu ratusza

Jeden z najlepszych na świecie teatrów odgrywających sztuki Szekspira – brytyjski teatr **Shakespeare's Globe Theatre** – wystąpi 31 lipca o godz. 18 na dziedzińcu słupskiego ratusza. Zaprezentuje swoją adaptację sztuki „Sen nocy letniej” Williama Szekspira. Przedstawienie odbędzie się w ramach XIII Festiwalu Szekspirowskiego.

Dziedziniec przed ratuszem przygotowany będzie na przyjęcie 400 osób. „Słupszczanie, jako pierwsi zobaczą adaptację „Snu nocy letniej” Shakespeare's Globe Theatre w reżyserii Raz Shaw'a. Z Londynu teatr przyjeżdża prosto do Słupska. Następnym miejscem inscenizacji będzie Gdańsk. „Sen” to też najznakomitsza propozycja tego festiwalu – mówi **Jolanta Krawczykiewicz** – instruktorka Teatru Rondo, organizatorka przedstawienia. Zarazem też, jako pierwsi, słupszczanie wezmą udział w zamyśle brytyjskiego teatru, polegającym na współczesnym odtworzeniu szekspirowskich wędrowek teatralnych po Europie.

Shakespeare's Globe Theatre jest bowiem kontynuatorem teatru, który założył Szekspir, i zarazem, w myśl mistrza dramatu, zwolennikiem grania dla wszelkiej publiczności. W plenerowym wykonaniu, rozegra się przed oczami widzów komedia omyłek. Spektakl jest mozaiką farsy, romansu i magii, gdzie poezja łączy się z kpina, zmysłowością i zaskoczeniem. Potrwa do godziny 20. Każdy sen się kiedyś kończy. Na szczęście „Sen nocy letniej” zapowiada owacyjne przebudzenie i niezapomniane wrażenia. Impreza, organizowana jest dzięki współpracy słupskiego Ronda z Gdańskim Teatrem Szekspirowskim.

Edyta Paszko

Cztery pory roku

W restauracji „Anna de Croy” w podziemiach Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku do 10 września czynna jest wystawa członków Klubu Plastyka im. Stefana Morawskiego z cyklu „Cztery pory roku”.



Swoje prace prezentują: **Maciej Gawlak, Anna Krawczuk, Elżbieta Jaworska, Barbara Puzio, Wacław Pomorski, Marek Seweryniak, Władysław Rybak, Zofia Harmak, Renata Sulik, Teresa Kościuczuk, Barbara Broda, Sabina Banach, Aniela Janiszewska, Jolanta Gałązka,**

Elżbieta Wiszmuńska, Danuta Sokolanko, Henryk Jachimek, Bogumiła Skomoroko, Andrzej Mozol, Jadwiga Ziomek, Zofia Michalska, Helena Has, Grażyna Galant, Wirginia Buraczewska, Bogumiła Godeń.

(I)

Fot. Zbigniew Bielecki

Malarnia Baszty Czarownic

Malowanie i inne artystyczne atrakcje będą czekały na dzieci i młodzież szkolną przed „Basztą Czarownic”. Od 2 do 8 sierpnia ruszają warsztaty artystyczne w plenerze pt. „Malarnia”. Pod okiem profesjonalnej artystki dzieci będą mogły puścić wodze wyobraźni i przebrać ją w swoje „małe” dzieła sztuki.

Malownicze tereny wokół „Baszty Czarownic” zachęcają do artystycznych wojaży z kolorem i farbą. Dzieci będą miały za zadanie wyczarowanie własnych prac na różne tematy, zaproponowane przez prowadzącą warsztaty – Romę Nowak: np. wiatr, woda. Zajęcia „Malarnia” odbywały się już przez pierwsze dni wakacji i spodobały dzieciom. – Razem z kole-

żanką zrobiliśmy flagę i pomalowali ją w kolorowe paski i kwiaty. Z plastikowych kubeczków i rurek zrobiłem przyrząd, przez który przelewa się woda – mówi Łukasz, młody uczestnik „Malarni”. W razie deszczu zajęcia będą się odbywać w „Baszcie” w godzinach między 11 a 13. Trzeba przynieść ze sobą farby i pędzle!

Edyta Paszko



Zapłakany Jasiu przychodzi do mamy:

- Mamo, tata uderzył się młotkiem w palec.
- To czemu płaczesz? Powinieneś się śmiać.
- Śmiałem się.

Sklep Słupsk, ul. Przemysłowa 10
tel. 0 59 843 51 87, tel./fax 0 59 842 22 52

Spod kosza

Ruszyła transferowa karuzela

Pierwszym kontraktem jaki podpisał słupski klub był zgodnie z zapowiedziami kontrakt z trenerem. Wcześniej przymierzany do tej roli Litwin Sarunas Sakalauskas zbyt długo się zastanawiał dlatego klub postanowił zatrudnić innego szkoleniowca.

Zespół Energi Czarnych Słupsk w przyszłym sezonie poprowadzi Łotysz **Igors Miglinieks**. To były kapitan kadry ZSRR, która zdobyła złoty medal podczas igrzysk olimpijskich w Seulu. Jako zawodnik występował na Litwie, w Rosji, Niemczech, Bułgarii i Szwajcarii. Trenerem jest od 2000 roku. Pracował w LMT Ryga, BC Kijów, BK Ryga, Arsenalu Tula, AEL Limasol, Skonto Ryga. Trener odwiedził już Słupsk, by podpisać kontrakt. Rozpoczął oficjalną współpracę z zarządem klubu oraz z asystentem **Mirosławem Lisztwanem**. Zarówno trener, jak i zarząd klubu zadowoleni byli z przebiegu wizyty. Miglinieks zapoznał się z nowym miejscem pracy i przygotował wspólny plan

działania w zakresie selekcji zawodników.

Pierwszym polskim graczem, z którym Czarni postanowili związać się kontraktem, został **Dawid Przybyszewski**. Występował on już w barwach słupskiej drużyny w sezonie 2000/2001. W zeszłorocznym sezonie był jedną z najważniejszych postaci w zespole Kotwicy Kołobrzeg. Z kolei na mocy przedłużenia kontraktu Czarnych Słupsk wzmocni **Marcin Sroka**. Gracz ten doskonale znany jest słupskiej publiczności z występów w sezonie 2008/2009. Kapitan zespołu słynie z twardej gry w ataku oraz ogromnej waleczności i woli zwycięstwa. Również **Jacek Su-**



lowski będzie reprezentantem słupskiego klubu. To wychowanek Unii Tarnów. W poprzednim sezonie grał w Polpharmie Starogard Gdański, gdzie występował na pozycji rzucającego obrońcy, zdobywając średnio 6,1 pkt w meczu przy 21 minutach spędzonych na parkiecie.

(ben)

Team Baltica bez medalu

Kolejne mistrzostwa Polski w piłce nożnej na plaży przeszły do historii. Po raz pierwszy odbyły się one pod auspicjami Polskiego Związku Piłki Nożnej. Pieczę nad ich organizacją piastował Tomasz Iwan, przewodniczący ds. piłki nożnej na plaży przy PZPN. Organizacyjnie mistrzostwa się udały. Jednak w dniu finałów i turnieju Iwan Show kibicom i piłkarzom dokuczała ulewa.



Fragment meczu o III miejsce Baltica kontra Hotel Continental.

Baltica w mistrzostwach mierzyła znacznie wyżej. Słupski team był już wicemistrzem Polski i raz otarł się o podium, zajmując czwarte miejsce. Zatem w tym roku plano-

wano pokusić się nawet o tytuł mistrzowski. Wydawało się, że tak będzie. Zespół złożony ze świetnych piłkarzy m.in. Grzegorza Porzeği, Piotra Dubieli, Karola Petrusa, Woj-

ciecha Polakowskiego i Dariusza Piechoty od początku turnieju mistrzowskiego kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa. Tak było aż do półfinałów dokąd słupska drużyna zawędrowała. Niestety, w tej fazie mistrzostw podopieczni trenera Polakowskiego natknęli się na dobrze usposobiony zespół KP Piórkowscy Zgierz i wysoko przegrali 2:8. Tym samym drużynie ze Słupska przyszło zagrać o trzecie miejsce. W pojedynku decydującym o pudle Baltica również poległa, gdyż zespół Hotelu Continental ze Zgierza okazał się lepszy i wygrał 6:3. W meczu o pierwsze miejsce KP Piórkowscy pokonali Valaves Szczecin 5:2. W trakcie rozgrywek mistrzowskich i w meczach pokazowych wystąpiło zaledwie kilku przyjaciół Tomasza Iwana. W deszczu za piłką uganiłi się m.in. aktorzy Robert Moskwa, Rafał Brzozowski Piotr Zelt, a ponadto przedstawiciele zespołów Liber i Mezzo.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur

Muskulatura na promenadzie

W Ustce impreza goni imprezę. Letnicy nie mogą narzekać na brak zawodów sportowych. Jedną z nich były zmagania kulturystyczne z udziałem elity światowej. Na pokazach bicepsów i mięśni grzbietu pojawili się utytułowani herosi.

Każde zawody kulturystyczne w naszym regionie możemy zawdzięczać **Bogdanowi Kaszubie** dyplomowanemu instruktorowi, rehabilitantowi, menadżerowi sportu i sędziemu kulturystyki, a przede wszystkim długoletniemu prezesowi Pomorskiego Związku Kulturystyki i Fitness oraz szefowi Ośrodka Ćwiczeń Siłowych „He-

ros” w Ustce. Tego lata pan Bogdan nie zawiódł wielbicieli harmonijnej budowy. Do Ustki na zawody „Grand Prix” ścignął świetnych kulturystów, którzy swoją budową wiele renomowanych imprez świata i Europy. W pokazach fitness doskonale zaprezentowała się **Anna Guzik** ze Szczecinka, która należy do czołówki nie tylko w kraju, ale

i Europy. Kaszuba zaprosił do Ustki dobrze znanego w światku kulturystycznym **Waldemara Nola** z Ostrołki. W 2004 roku Nol zdobył mistrzostwo świata masters, a w latach 2005 i 2007 mistrzostwo Europy. Ponadto w młodości ten 59 letni obecnie kulturysta był dziewięciokrotnym mistrzem Polski. – *Lubię przyjeżdżać nad morze. Wiele lat temu byłem również na spotkaniu z młodzieżą w Słupsku* – pochwalił się pan Waldemar. Jednak w Ustce podczas zawodów „Grand Prix” górę wzięła młodość. Impreza zakończyła się zwycięstwem **Andrzeja Kołodziejczyka** (Aplauz Warszawa) przed **Piotrem Rządkiem** (Sopotkie Stowarzyszenie Kulturystyki i Fitness) oraz **Robertem Winogrodzkiem** (Paco Lublin). Waldemar Nol był piątą, wyprzedził go jeszcze **Marcin Wróbel** (Olimp Zabrze). (rym)

Fot. archiwum OCS „Heros”.



W środku Andrzej Kołodziejczyk, drugi od prawej Bogdan Kaszuba

Mógł zostać gwiazdą futbolu!

Łukasz Jarosiewicz ma 28 lat i ponad 12 letnią karierę piłkarską obfitującą w wiele emocjonalnych zdarzeń. Wychował się w Jantarze Ustka. Już jako 16-latek zagrał w pierwszej drużynie IV ligowego Jantra. Kilka sezonów spędził w Gwardii Koszalin. Jednak najbardziej burzliwe lata swojej kariery przeżył w Warszawie, gdy reprezentował drużynę stołecznej Polonii.

Była szansa

Od wielu lat w Ustce działa klub piłkarski Jantra. Jako zespół nie błyszczy niczym szczególnym. Piłkarze tego klubu najwyżej zawędrowali do III ligi. Jednak wychował on wielu znakomitych futbolistów, którzy trafili do najwyższych piłkarskich klas. Super wychowankiem Jantara na długo pozostanie Tomasz Iwan, 40-krotny reprezentant Polski, piłkarz europejskich klubów m.in. holenderskiej i austriackiej ligi. Poza Iwanem wielkiego futbolu spróbowali Jacek Kot (Zawisza Bydgoszcz), Rafał Andrzejak (Górniki Zabrze, Amica Wronki), Maciej Łukowski (Aarhus GF Dania), Wojciech Jarmuż (Widzew Łódź). Szansę na wielką karierę być może stracił Łukasz Jarosiewicz. Przyznał, że sporo w tym jego winy.

Wszystko przez kasę

Gdy Łukasz z Jantra przez koszalińską Gwardię trafił do grającej w ekstraklasie Polonii Warszawa wielu kibiców twierdziło, że jest to talent czystej wody i szybko zrobi karierę. Tak też się stało. W kilku spotkaniach udowodnił, że wie na czym polega piłkarskie rzemiosło. O jego strzeleckich zdolnościach przekonało się kilka klubów m.in. Kolporter Kielce, któremu w Pucharze Polski Jarosiewicz strzelił trzy gole czy też Legia Warszawa, która straciła bramkę z „Czarnymi Koszulami” w meczu derbowym, a zdobył ją przepięknym strzałem piłkarz z Ustki. Wtedy posypały się oferty. Wiele klubów było gotów za Łukasza wyłożyć każde pieniądze. Wiadomo też, że skoro grał i strzelał gole miał w portfelu trochę grosza. To właśnie kasa przeszkodziła mu w dalszym rozwoju kariery. Zabawy i beztroskie życie spowodowały braki treningowe, a co za tym idzie kontuzje i coraz większe problemy



Tomasz Jarosiewicz ze swoją dziewczyną Martyną.

z klubem. Problemy na tyle poważne, że Jarosiewicz wyładował w rezerwach Polonii, a o transferze przestano z piłkarzem rozmawiać.

Powrót do korzeni

Niepowodzenia w Polonii Warszawa nie spowodowały zakończenia kariery przez Ł. Jarosiewicza. Postanowił walczyć z przeciwnościami i z samym sobą. W sezonie 2006/2007 był już polonista uganiał się za piłką w II ligowym Zniczu Pruszków. Po niepełnym sezonie wraz ze swoją dziewczyną Martyną postanowił wyjechać do Grecji, gdzie zaliczył epizod w III ligowym AS Lamia. Stamtąd po kilku miesiącach wrócił do Ustki. – *Zrozumiałem, że popełniłem błąd i nie wykorzystałem danej mi w Polonii szansy. Chcę wszystko naprawić. Jestem gotów przyjąć dającą mi satysfakcję propozycję. Czekam na telefon od Daniela Goszczyńskiego, prezesa łódzkiego ŁKS. Kiedyś mi powiedział, że chętnie widziałby mnie w łódzkim klubie. Nie jest jednak wykluczone, że zasile szeregi jednej z drużyn w naszym regionie* – wyznał Łukasz.

Tuż po naszej rozmowie wszystko się wyjaśniło. Łukasz wrócił do usteckiej drużyny. – *Jestem z tego bardzo zadowolony. Będzie grał w Jantarze i wystąpi w roli mojego asystenta* – poinformował Tadeusz Żakieta – trener usteckiej drużyny.

Tekst i foto: Ryszard Mazur

Kajakiem po falach



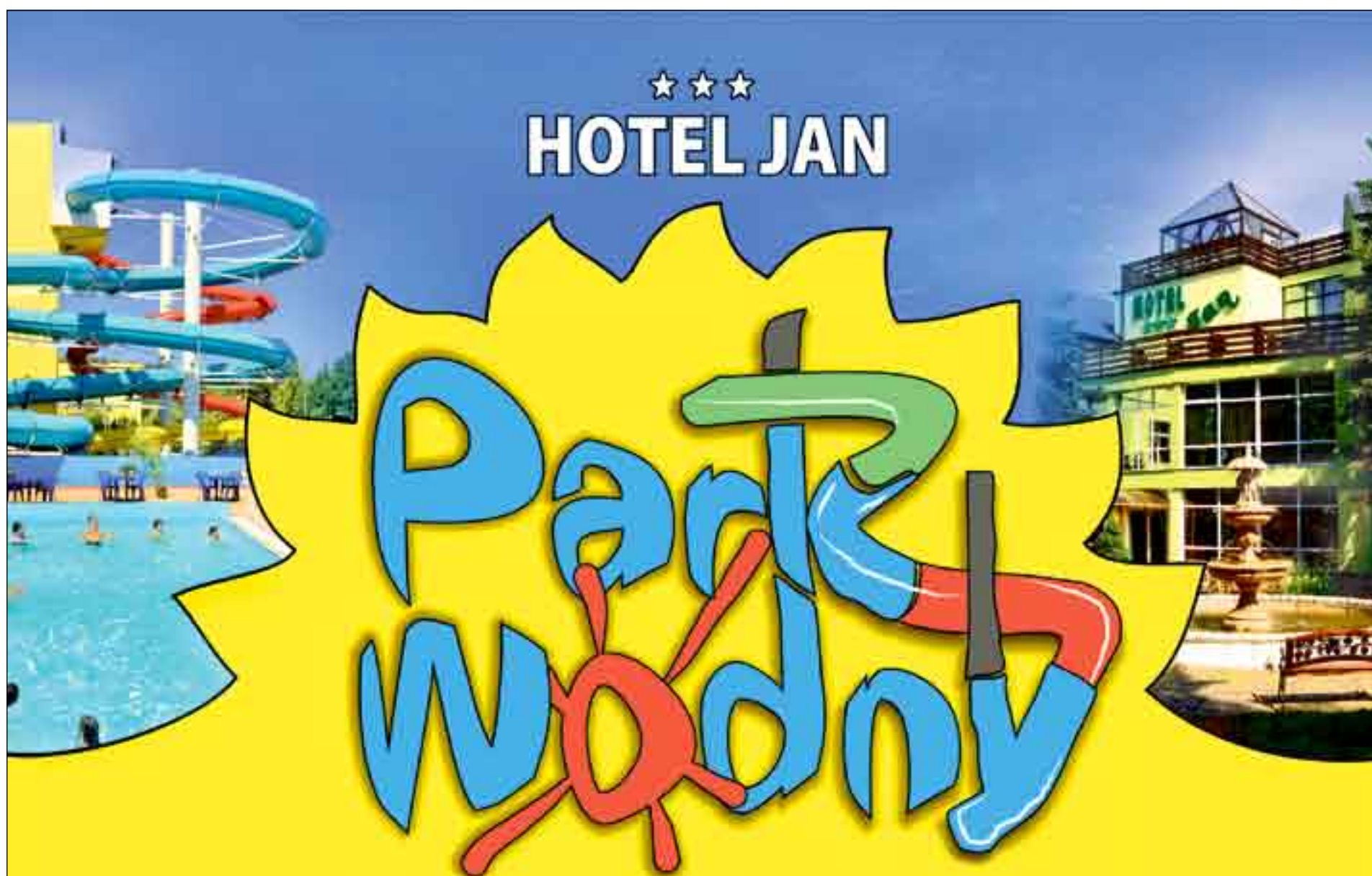
Zwycięzca wyścigu Roman Brzeziński.

Kilkanaścioro śmiałków zmagало się w regatach kajakowych na morzu. Stawką były puchary i „Bursztynowy kajak”.

Na szlaku z Ustki do Orzechowa i z powrotem odbyły się drugie morskie wyścigi kajaków turystycznych. Zmagano się w jedynkach i dwójkach kobiet i mężczyzn oraz w osadach mieszanych. W jedynkach kobiet wystartowały dwie osady, ale do mety dotarła tylko **Anna Podrecka** z Ustki. Natomiast w jedynkach mężczyzn po raz kolejny regaty kajakowe zakończyły się sukcesem ustczanina **Romana Brzezińskiego**, który dotarł do mety z dużą przewagą nad dru-

gim kajakarzem **Maciejem Szycą** ze Słupska. Trzecie miejsce zajęł **Jacek Lelewelski** z Ustki. Wyścigi dwójek mieszanych wygrała osada w składzie **Kamila Żmijewska/Kazimierz Stępień**. Na drugim miejscu uplasowali się **Joanna Pędziwiatr/Zbigniew Piłat**, a na trzecim **Bartosz Chmura/Mateusz Piestrzyński** (wszyscy z Ustki). Organizatorami zawodów byli: Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Klub Turystyki Kajakowej „Nurt” STS Ustka. (rym)

Fot. Ryszard Mazur



BAŚENY Z WODĄ MORSKĄ

- BAŚEN SPORTOWY 25 m x 12,5 m • BAŚEN REKREACYJNY DUŻY
- BAŚEN REKREACYJNY MAŁY POŁĄCZONY Z BAŚENEM ZEWNĘTRZNYM
- BAŚEN DLA DZIECI • DZIKA RZĘKA • DWIE ZJEŹDŻALNIE 104 m i 70 m TURBO
- DWIE ŚLIZGAWKI WEWNĘTRZNE • PUNKTY GASTRONOMICZNE
- SAUNA I JACUZZI • KRĘGIELNIA



MNÓSTWO ATRAKCJI! ZAPRASZAMY

PARK WODNY

DARŁOWO - DARŁÓWKO WSCHODNIE ul. Północna 14, tel. 0 94 314 49 10, fax 0 94 314 49 30
e-mail: parkwodny@parkwodny.net, www.parkwodny.net

HOTEL JAN

DARŁOWO - DARŁÓWKO WSCHODNIE ul. Słowiańska 24, tel. 0 94 314 31 20, fax 0 94 314 42 81
e-mail: recepcja@hoteljan.pl, www.hoteljan.pl